

Małgorzata W. Greßler

Termin "scientology church" w translacji języka prawnego w perspektywie języka kościelnego

Lingwistyka Stosowana / Applied Linguistics / Angewandte Linguistik nr 24, 57-67

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata W. GREßLER

Uniwersytet Szczeciński

Termin „scientology church” w translacji języka prawnego w perspektywie języka kościelnego

Abstract:

The term „scientology church” in the legal language translation in the perspective of the ecclesiastical language

The term „scientology church” cannot be translated into Polish language as a compilation of the words „scientology” and „church”. Such phrase is incorrect in the legal language. This expression in the Polish legal language includes internal contradiction and is an oxymoron. The term „church” is correlated to religion, which implies a connection to sacrum. Due to the fact that doctrinal teachings of scientology exclude existence of a higher godly power, the organization in question would not be taken in a legal way for a religious affiliation in the current regime. Therefore, it cannot have a status of a „church” in the legal meaning.

„ (...) w stosunkach prawnych zdolność porozumiewania się, choć jest umiejętnością ważną, to jednak niewystarczającą do tego, aby zrozumieć na czym polega „użycie” języka prawnego” (A. Bator 2000: 76).

Wstęp

Czy zakres pojęciowy terminu „scientology church” odpowiada zakresowi pojęciowemu terminu „kościół scjentologiczny”? Próba ustalenia odpowiedzi na tak postawione pytanie jest przedmiotem poniższych rozważań. Należy mieć na uwadze, iż „zachowania lub przedmioty analizowane w dziedzinie tradycyjnie rozumianej kultury (...) są prostsze do opisanego i kategoryzowanego przez to, że są pojęciowo niezależne od kontekstu sytuacyjnego, w którym występują. (...) [I]naczej jest z prawem (...) [ponieważ] rozważając zachowania prawne jakiegokolwiek podmiotu, zmuszeni jesteśmy (...) sytuować te zachowania w obrębie jakiegoś układu oddziaływań” (A. Bator 2000: 227).

Dla potrzeb niniejszej publikacji akceptować wypada założenie, zgodnie z którym język jest „systemem znaków dźwiękowych, składających się ze słownictwa i gramatyki, służącym do porozumiewania się” (A. Markowski 2010). Definicja ta wydaje się wskazywać najważniejszą funkcję języka – przekazywanie informacji. Nie ulega chyba wątpliwości, iż „w lingwistyce przekonanie o istnieniu odpowiedniości pomiędzy regułami wykonywania aktów językowych oraz regułami określającymi ich poprawne rozumienie wydaje się oczywiste” (A. Bator 2000: 182). Język prawny natomiast określany może być „językiem prawodawcy” (T. Gizbert-Studnicki 1986: 35).

W piśmiennictwie trudno odnaleźć definicję terminu „język kościelny”. W odczuciu Autora optować należy za odwołaniem do języka, w którym osoby związane instytucjonalnie z kościołem formułują swoje wypowiedzi – kierowane zarówno do wiernych, jak i do szerszego audytorium. W takim rozumieniu, chodzi tu o język mający swoją specyfikę i charakteryzujący się odmiennością (pod pewnymi względami) od języka używanego przez ogół osób posługujących się danym językiem etnicznym (polskim, niemieckim, etc.). Wyróżnia się na przykład tym, że używa słów w szczególnych znaczeniach, posilkuje się pewnymi nowotworami językowymi, jak zwrotami którym nadaje się znaczenie dawne, historyczne¹.

Przełożenie angielskiego rzeczownika „*church*” na język polski materializuje się co prawda jako słowo „kościół”, podobnie dzieje się w przypadku przymiotnika „*scientology*” – „scjentologiczny”. Czy jednak w języku prawnym (lub prawniczym) funkcjonować może pojęcie „kościół scjentologiczny”? Wydaje się, że na tak sformułowane pytanie odpowiedzieć należy negatywnie. Zakres pojęciowy tego terminu jest pusty. Jest to bowiem oksymoron. Zwrot ten zawiera wewnętrzną sprzeczność. W pracy, jako zmierzanie się z problemem cząstkowym, podjęta zostanie próba wykazania, iż pod pojęcie kościoła subsumować należy związek wyznaniowy o charakterze religijnym, czyli zakładający (intensywną) relację między człowiekiem a *sacrum*.

1. Definicja związku wyznaniowego

Scientology Church nie jest dotychczas zarejestrowanym związkiem wyznaniowym na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Co więcej, sądzić należy – co zostanie w dalszej części publikacji wykazane – że wątpliwym jest, aby taka rejestracja w obecnym stanie prawnym mogła w ogóle nastąpić, pomimo iż Organizacja ta samodefiniuje się jako kościół, czy związek o charakterze religijnym (J.R. Lewis 2009: 284). Z takiego nazewnictwa korzysta także orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka² oraz między innymi judykatura amerykańska (J.C. Soper 2001: 178), australijska³, włoska⁴, hiszpańska, nowozelandzka i szwedzka (D. H. Davis 2004: 74). Również w niefachowym piśmiennictwie rodzimym scjentologów określa się jako „związek religijny (sic!), (...) [choć] także polityczno-biznesowy, o charakterze ezoterycznym, o wielu stopniach wtajemniczenia, w dużym zakresie elitarystyczny, ekskluzywistyczny, ściśle zhierarchizowany, odwołujący się do nowoczesnej mitologii” (M. Horodyski 2000). Ruch ten w niemieckim systemie prawnym nie jest jednoznacznie subsumowany pod pojęcie związku wyznaniowego (*Religionsgemeinschaft*), czy nawet

¹ Przywołana, dotąd nieopublikowana, definicja terminu „język kościelny” jest autorstwa dr Michała Peno, adiunkta w katedrze Teorii i Filozofii Prawa Uniwersytetu Szczecińskiego.

² Przykładowo w Wyroku z dnia 5 kwietnia 2007 r., 1814/02 (*Church of Scientology v. Moscow*), niepubl.

³ Przykładowo w orzeczeniu High Court of Australia z dnia 27 października 1983 r., *Church of the New Faith v. Commissioner of Pay-Roll Tax (VICT.)*, 1983 154 CLR 120, niepubl.

⁴ Przykładowo w orzeczeniu *Carte Suprema di Cassazione* z dnia 16 grudnia 1999 r., 15735/99.

związku światopoglądowego (*Weltanschauungsgemeinschaft*) w rozumieniu art. 4 ust. 1 tamtejszej ustawy zasadniczej⁵.

Polski ustawodawca wyznaniowy wprowadził do systemu prawnego instytucję *wspólnot religijnych*, które założone zostały „w celu wyznawania i szerzenia wiary religijnej [wyróżnienie Autora], posiadające własny ustrój, obrzędy kulturowe i doktrynę”⁶, *lege non distigente* jakim mianem samookreśliły się. Zasada ta ma odniesienie nawet w przypadku specyficznego nazewnictwa jak Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego w Polsce, Jednota Braci Polskich, Ewangeliczny Związek Braterski w Rzeczypospolitej Polskiej, Zbór Ewangeliczny „Syjon”. Wyróżnienie wśród związków wyznaniowych kategorii kościołów ma charakter tradycyjny i nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji prawnych. Co do zasady, do grupy tej należą związki wyznaniowe opierające się na doktrynie chrześcijańskiej. Podkreślenia wymaga fakt, że „kościół” nie jest terminem natury normatywnej, a jedynie określeniem zakorzenionym w tradycji. Polskiemu systemowi prawnemu znane są „kościół” o charakterze niechrześcijańskim, jak na przykład Polski Kościół Słowiański, czy Rodzimy Kościół Polski (A. Mezglewski 2008: 5), będące rodzimowierczymi związkami wyznaniowymi, nawiązującymi do etnicznych, przedchrześcijańskich wierzeń Słowian.

Zaprzestanie na tym etapie rozważań dalszych badań doprowadzić mogłoby do błędnego wniosku, iż sformułowanie „kościół scjentologiczny” nie jest obarczone błędem wewnętrznej sprzeczności. Taka konkluzja budziłaby jednak uzasadniony opór.

Polski porządek ustawowy nie dysponuje definicją legalną „sekty”. Pomimo, iż język codzienny zabarwia pejoratywnie przywołane słowo, to jednak nie można *a priori* każdej z grup potocznie nazywanej sektą przypisywać charakteru społecznie szkodliwego. Jest to interesujący temat zasługujący na oddzielne opracowanie, wszelako ze względów objętościowych niniejszej publikacji i braku możliwości należytego zgłębienia, zasygnalizowania w tym miejscu wymaga jedynie fakt, że w piśmiennictwie fachowym uważa się ją za „wspólnotę o charakterze religijnym [światopoglądowym? – dop. Autora], mającą własny, indywidualny światopogląd, działającą w pewnych ramach organizacyjnych, izolującą się od reszty społeczeństwa oraz silnie akcentującą rolę przywódcy (M. Guzik 2000), „naruszającą podstawowe zasady współżycia społecznego (...) [i mającą destrukcyjny wpływ] na jednostkę, rodzinę lub społeczeństwo” (J. Krukowski 2008: 87), „zgodnie z najczęściej wysuwanymi oskarżeniami (...) uniemożliwiająca opuszczenie grupy lub zmuszająca do przyjęcia określonego trybu życia. (...) [T]aka struktura grupy byłaby sprzeczna [między innymi – dop.

⁵ Za nieprzyznaniem tego atrybutu: postanowienie Bundesarbeitsgericht z dnia 22 marca 1995 r., 5 AZB 21/94, „Neue Juristische Wochenschrift” 1996: 143 i nast., Wyrok Verwaltungsgerichtshof Mannheim z dnia 2 sierpnia 1995 r., 1 S 438/94, „Monatsschrift für Deutsches Recht” 1996: 107 i nast., odmiennie: postanowienie Oberverwaltungsgericht Hamburg z dnia 24 sierpnia 1994, Bs III 326/93, „Neue Zeitschrift für Verwaltungsrecht” 1995: 498 i nast., bez jednoznacznego określenia: Wyrok Oberverwaltungsgericht für das Land Nordrhein-Westfalen z dnia 12 lutego 2008, 5 A 130/05, niepubl.

⁶ Art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 1153 z późn. zm.

Autorą] z zakazem zmuszania do uczestniczenia w praktykach religijnych (art. 53 ust. 6 Konstytucji)” (zob. R. Paprzycki 2002). Obecny stan prawny zakazuje istnienia jedynie takich sekt, które „odwoływałyby się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową”⁷. Niemniej, w piśmiennictwie podkreśla się, że „ingerencja władz publicznych jest możliwa tylko wtedy, gdy zachowanie członka grupy jest skutkiem stosowania przemocy, podstępów lub bezprawnej groźby, choćby tylko przez jej przywódcę. Jeśli nie stwierdzi się takich praktyk, należy uszanować niczym nieograniczone prawo człowieka do decydowania o swoim życiu, co zapewnia art. 47 Konstytucji. Dobrowolne podporządkowanie się przywódcy wspólnoty nie może być uznane za sprzeczne z prawem ograniczenie wolności wyznawców” (R. Paprzycki 2002). Na marginesie zauważyć można, że spostrzeżenie powyższe odnosi się także do sekty scjentologicznej, w publikacjach której sądy niemieckie⁸ odczytały chęć dążenia tej grupy do zorganizowania społeczeństwa funkcjonującego w oparciu o imponderabilia sprzeczne z kardynalnymi wartościami konstytucyjnymi państwa demokratycznego jak godność ludzka i prawo do równego traktowania.

Czy polski minister właściwy do spraw wyznań religijnych odmówiłby wpisania do rejestrów kościołów i innych związków wyznaniowych wspólnoty scjentologicznej, skoro deklaruje ona statutowe cele jako „misję i zadanie pośredniczenia w osiągnięciu, w sensie umysłowo – duchowym, uwolnienia i zbawienia (...), szerzenie scjentologii: religii i jej nauk (...)”⁹? *Credo* scjentologiczne zawiera między innymi¹⁰ stwierdzenia typu, iż „(...) wszyscy ludzie, bez względu na rasę, kolor skóry i wyznanie, stworzeni są z jednakowymi prawami, (...) wszystkim ludziom przysługuje (...) prawo do udziału w praktykach religijnych, (...) wyboru kościoła i rządu”¹¹. W rozumieniu przywołanego wyżej art. 13 Konstytucji trudno na podstawie przedstawionych cytatów uznać scjentologów za organizację, której działanie państwo mogłoby uznać za zakazane na podstawie przesłanek takich jak totalitarne metody i praktyki działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu, nienawiść rasowa i narodowościowa. Nasz ustrojodawca stanowi *expressis verbis* o ograniczaniu wolności uzewnętrzniania religii „w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne dla ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób”¹². Podkreślić należy z całą stanowczością pogląd obecny w doktrynie, że „[Konstytucja]

⁷ O czym stanowi art. 13 Konstytucji.

⁸ W wyroku Oberverwaltungsgericht für das Land Nordrhein-Westfalen z dnia 12 lutego 2008 r., 5 A 130/05, niepubl.

⁹ Zwrot zaczerpnięty bezpośrednio z wyżej przywołanego wyroku.

¹⁰ Wyznanie wiary zawiera również dalsze deklaracje o prawie do wolności myśli, słowa oraz wolności replikowania zdań innych ludzi, życia na własny sposób, o tym, że człowiek ze swej natury jest dobry, a prawa boże zabraniają ludziom szkodliwego ingerowania w życie psychiczne innych ludzi (por. H.-G. Jaschke 1996: 19).

¹¹ Cyt. niemieckiego statutu organizacji scjentologicznej za wyrokiem Oberverwaltungsgericht für das Land Nordrhein-Westfalen z dnia 12 lutego 2008 r., 5 A 130/05, niepubl.

¹² Czyni tak w art. 53 ust. 5 Konstytucji.

dozwala na (...) ograniczenia »tylko w drodze ustawy«, polskiej ustawy [wyr. Autora]” (K. Pawłowicz 2009: 327), a zatem i konstytucyjne odwołanie do moralności publicznej – w rozumieniu Autora – należy odbierać jako odwołanie do polskiej moralności publicznej, czy odwołanie do porządku publicznego *per analogiam* do polskiego porządku publicznego. Za naruszenie przywołanej moralności publicznej (czy porządku publicznego) uznać wypada „publiczne praktykowanie kultu w sposób niezgodny z powszechnie akceptowanymi normami. Ustalając te normy trzeba jednak odwołać się do poglądów prezentowanych przez osoby o przeciętnej wrażliwości” (R. Paprzycki 2002). Implikować to będzie stwierdzenie, iż realizacja prawa do przywołanej wolności uzewnętrzniania religii materializować się może także jako skryształizowanie statusu prawnego jako kościoła, w tym także z użyciem takiej to, a nie innej, nomenklatury. Przywołać należy również wywody Trybunału Konstytucyjnego¹³ o „głębokim zakorzenieniu (...) wartości [chrześcijańskich] w tradycji i kulturze społeczeństwa polskiego bez względu na stosunek danej osoby do religii”.

2. Znamiona ustawowe związku wyznaniowego

Przeszkodą dla objęcia scjentologów reżimem związku wyznaniowego byłoby odmówienie im charakteru religijnego, braku własnej doktryny, czy też struktur. Czy mamy tu do czynienia z takim przypadkiem?

2.1 Struktura

Słusznie zauważył Sąd Najwyższy¹⁴, że „jednym z istotnych elementów religii jest (...) element społeczny. Religia wymaga wspólnoty i tworzy różne formy wspólnoty, w których ludzie wspólnie usiłują osiągnąć wartości proponowane przez religię”. Zgodnie z obowiązującą linią orzeczniczą¹⁵ „osoby należące do tej wspólnoty uznają autorytet osób pełniących godności i zwierzchnictwo religijne”. Do struktur związku scjentologicznego, w skrócie rzecz ujmując, należą Centrala w Los Angeles, kościoły i misje oraz Celebrity Centres (Ch. Minhoff/ H. Lösch 1996: 7), stąd też uznać należy, iż warunek posiadania struktury w przypadku organizacji scjentologicznych, zostaje spełniony. Ustalenie, czy związek wyznaniowy posiadać ma osobowość prawną, kim są duchowni, scharakteryzowanie ich kompetencji, określenie sposobu w jaki będą powoływani i odwoływani wydaje się nie należeć do problemów wyższej rangi, a jedynie być kwestią techniczną związaną z odpowiednim skonstruowaniem statutu i sporządzeniem protokołu zawierającego uchwałę zgromadzenia założycieli związku o wyborze jego władz uprawnionych do złożenia deklaracji w sprawie rejestracji.

2.2 Doktryna

Kreatorem ideologicznego ruchu scjentologicznego był Lafayette Ronald Hubbard,

¹³ W orzeczeniu z dnia 7 czerwca 1994 r., K 17/93, OTK 1994, poz. 11.

¹⁴ W wyroku z dnia 12 stycznia 1995 r., II KRN 232/94, OSNKW 5-6/1995, poz. 28.

¹⁵ Zob. przykładowo wyrok SN z dnia 27 października 1995 r., III KRN 122/92, „Prokuratura i Prawo” 5/96: 5.

którego pozycje książkowe uznawane są za podstawę nauk dianetycznych, czy też szerzej: scjentologicznych (J. Gordon Melton 2000: 12). Zgodnie z oficjalnymi naukami scjentologii, ich wyznawców zobowiązuje się do życia etycznego, co się materializuje na przykład jako pozostawanie w związku seksualnym jedynie z prawnym małżonkiem, niezażywanie narkotyków, czy wyrzeczenie się kradzieży i oszustw (D.H. Davis 2004: 13).

2.3 Wiara religijna

Czym w sensie prawnym są „religia” i „cel religijny”? Do naszego systemu normatywnego nie wprowadzono definicji legalnych tych pojęć. W piśmiennictwie podkreśla się, że „prawodawca [w warunkach reżimu demokratycznego] (...), licząc się z aktualnymi preferencjami politycznymi społeczeństwa, musi jednocześnie starać się (...) odwzorować układ aksjologiczny. (...) [P]rawodawca rzeczywiście zrzuca z siebie niejednokrotnie ciężar dokonania wyboru aksjologicznego już na etapie tworzenia norm, pozostawiając to organom stosującym prawo w odniesieniu do konkretnych stanów faktycznych. (...) [C]elem nie jest realizacja założeń politycznych, (...) [lecz] odesłanie do kryteriów moralnych, ostrożniejsza metoda ingerencji w autonomiczne zjawiska społeczne oraz poszukiwanie, w ramach tych wartości, pewnego stanu równowagi pomiędzy realizacją interesów ogólnych i indywidualnych” (L. Leszczyński 2000: 152).

Bardzo trafnie zauważył Sąd Najwyższy¹⁶, że „religia jest pojęciem trudnym do zdefiniowania i ciągle podejmuje się w nauce próby jego uściślenia”. Trybunał Konstytucyjny¹⁷ w cytowanym już wcześniej orzeczeniu ukonstatawał natomiast, iż „nie można utożsamiać pojęcia „wartości chrześcijańskich” z religią”. O wiele bardziej – zdaniem Naczelnego Sądu Administracyjnego¹⁸ – należy wskazać tu na „dogmaty i zasady wiary (...) formy i obrzędy sprawowanej liturgii, różnice doktrynalne w stosunku do już działających wyznań religijnych”.

W piśmiennictwie z przedmiotu podstaw filozoficznych działalności społeczności światopoglądowych odnaleźć można tezy upatrujące w religii „systemu powiązanych ze sobą wierzeń i praktyk odnoszących się do rzeczy świętych, to znaczy rzeczy wyodrębnionych i zakazanych, wierzeń i praktyk łączących wszystkich wyznawców w jedną wspólnotę moralną zwaną kościołem” (E. Durkheim 1990: 31), „wiary w istnienie nadnaturalnych, osobowych lub nieosobowych mocy, wyrażających się w myśleniu, chceniu i postępowaniu; od mocy tych człowiek czuje się zależny, stara się je dla siebie pozyskać lub też usiłuje się do nich wzniesić” (H. von Glasenapp 1957: 12), „systemu myśli i działań, podzielanych przez pewną grupę, który dostarcza jednostce układu odniesienia i przedmiotu czci, których potrzeba stanowi pierwotne wyposażenie psychiki ludzkiej” (E. Fromm 1966: 134). Czy taka wykładnia terminu „wspólnota religijna” (w znaczeniu prawnym) jest słuszna?

Próby odpowiedzi na pytanie, czym jest religia dla potrzeb porządku normatywno-

¹⁶ W wyroku z dnia 12 stycznia 1995 r., II KRN 232/94, OSNKW 5-6/1995, poz. 28.

¹⁷ W orzeczeniu z dnia 7 czerwca 1994 r., K 17/93, OTK 1994, poz. 11.

¹⁸ Wyrażonym w wyroku z dnia 23 stycznia 1998 r., I SA 1065/97, ONSA 1998/4, poz. 135.

obyczajowego niejednokrotnie podejmowały sądy amerykańskie. Tamtejszy ustrojodawca nie wprowadził do systemu ustawowego definicji legalnej analizowanego terminu¹⁹. Odnieść można wrażenie, że wykładnia sądowa pojęcia „religia” ewoluowała na przestrzeni lat. Uznawano za nią odniesienie jednostki do „relacji ze Stworzycielem” i „obowiązków związanych z posłuszeństwem Jego woli”, akcentując jednocześnie, iż w sferze wolnościowej znajduje się *wyznawanie* religii, a nie jej *praktyki*. W rozumieniu sądu nie budziło natomiast nigdy wątpliwości, że czyn zabroniony prawnie – choć desygnowany przez religię, jako forma jej praktykowania – pozostanie penalizowany, a jego realizacja – mimo pobudek religijnych – pociągnie za sobą odpowiedzialność karną sprawcy. Amerykańska – a także polska (R. Paprzycki 2002: 71)²⁰ na mocy art. 53 Konstytucji RP – wolność religijna nie może być sprzeczna z moralnością publiczną (*morals of society*)²¹.

Jako istotę religii amerykański Sąd Najwyższy²² przywołał „wiarę w relację z Bogiem wymagającą spełnienia obowiązków będących nadrzędnymi w stosunku do tych, które powstają [w oparciu o] relacje międzyludzkie. (...) [L]udziom wolno wierzyć w to, czego nie można udowodnić. Nie wolno ich zmuszać do udowadniania swoich doktryn religijnych, czy swoich wierzeń. Doświadczenia religijne, które mogą być dla jednych prawdziwe jak życie mogą być niepojęte dla innych”. Judykatura Stanów Zjednoczonych²³ dookreśliła także, że przymiot religii przyznać można również wierzeniom o charakterze czysto etycznym, czy moralnym, jeżeli „zajmą one miejsce w życiu jednostki ‘porównywalne do tego, które zajmuje Bóg’ w tradycyjnym życiu religijnym”. Zasygnalizować wypada tendencję orzecznictwa europejskiego²⁴ do stanowienia, iż „członkowie związków religijnych muszą tolerować i akceptować odrzucanie wyznawanych przez siebie poglądów religijnych przez innych, a nawet propagowanie przez innych doktryn sprzecznych ze swą wiarą”.

Czy zaprzestając zatem na tym etapie dalszych badań należałoby dojść do przekonania, że scjentologom można byłoby *lege artis* przypisać charakter religijny? W obliczu powyższej analizy bowiem, potwierdzić trzeba tezę o braku przeszkód dla uznania, iż gdyby scjentologowie zdecydowali się na objęcie ich reżimem związku wyznaniowego w rozumieniu polskiego prawa administracyjnego, to taki status zostałby im przyznany. Wydaje się również, że nie musiałby on rezygnować z nazywania siebie „kościółem”, gdyż – jak to już wcześniej omówiono – nazwa ta nie jest w

¹⁹ Co potwierdza treść wyroku Supreme Court of the United States z dnia 5 maja 1879 (*Reynolds v. United States*), United States Reports 1878, poz. 145.

²⁰ R. Paprzycki, Sekty w demokratycznym państwie prawnym, Palestra 2002, Nr 7–8: 71.

²¹ Czego dowodzi wyrok Supreme Court of the United States z dnia 3 lutego 1890 r. (*Davis v. Beason, Sheriff*), United States Reports 1890: 333.

²² W wyroku z dnia 24 kwietnia 1944 r. (*United States v. Ballard*), United States Reports Vol. 332, poz. 78.

²³ Czyni tak przykładowo Supreme Court of the United States w wyroku z dnia 15 czerwca 1970 r. (*Welsh v. United States*), United States Reports vol. 398 1970, poz. 333.

²⁴ Zauważalną przykładowo w rozważaniach ETPC w decyzja z dnia 18 kwietnia 1997 r., 33490/96, Lex nr 41014.

żaden sposób „zastrzeżona” dla Kościoła Katolickiego, czy innych związków wyznaniowych tradycyjnie używających omawianego słowa „kościół”. Co więcej, co zostało wyżej zasygnalizowane, nasz porządek prawny dopuścił do grona kościołów takie związki religijne jak Polski Kościół Słowiański. Zatrzymanie jednak procesów myślowych na tym etapie także budzić może wewnętrzny opór, gdyż wyciągnięte wnioski bazowałyby na bardzo powierzchownej analizie dorobku naukowego naszej doktryny.

Mając na uwadze jednak, że „prawo, wynikając z określonej kultury społecznej, jest jednocześnie jej elementem, ale także czynnikiem wpływającym na jej dalsze kształtowanie (L. Leszczyński 2000: 147)”, wyrazić należy potrzebę skoncentrowania się na rodzimej doktrynie. *Polski Sąd Najwyższy*²⁵ wskazał co prawda, iż „[w]edług powszechnie przyjmowanego określenia, którego autorem jest amerykański psycholog J.B. Pratt, religia – to „pełna powagi społeczna postawa jednostek lub grup wobec siły lub sił, które – jak się sądzi – sprawują ostateczny nadzór nad ich interesami i losem” (por. H. Ringgren/ A. von Strom 1975: 29)”, jednak sędziowie nawet tutaj zaczerpnęli z amerykańskiego dorobku naukowego. Czy jednak brakuje rodzimego piśmiennictwa fachowego w analizowanym przedmiocie? Czyż nie jego analiza byłaby tutaj właściwsza? Oczywiście, (zachodni, europejski) dorobek filozoficzny może być asumptem dla prób krystalizacji przywołanego terminu w sensie prawnym, niemniej dla rozważań prawniczych niezbędne jest odwołanie do „ducha” naszej konstytucji²⁶, gdyż ona nadaje kontekst (kierunek), w którym omawiany termin (religii) ma być wykładany. W procesie wykładania prawa, w przypadku wielu możliwych znaczeń określonego tekstu kardynalnym jest wybór takiego, który jest zgodne z *konstytucyjnym* systemem wartości (A. Bator/ A. Kozak 2005: 52). Przywołać tu należy zatem chrześcijański system wartości, ponieważ jest on – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego²⁷, które już wcześniej zasygnalizowano – „głęboko zakorzeniony (...) w tradycji i kulturze społeczeństwa polskiego bez względu na stosunek danej osoby do religii. (...) [Jego respektowanie nie oznacza] nakazu propagowania chrześcijańskiego systemu wartości (...) [a jedynie] wskazuje na te wartości należące do kultury (...), które równocześnie stanowią podstawowe, uniwersalne zasady etyki”.

Naczelny Sąd Administracyjny²⁸ w jednym z wyroków związanych z deklaracjami w celu uzyskania wpisu do rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych, posiłkując się Wielką encyklopedią powszechną PWN z 1965 r., zwrócił uwagę na prawidłowość twierdzenia, że termin „kościół” w socjologii stosowany jest dla oznaczania „wszelkich organizacji religijnych. Jest on formą zewnętrznego rozwoju organizacji religii, charakteryzującą się przede wszystkim formalnie ustaloną hierarchiczną strukturą, daleko posuniętą standaryzacją kultu i systematyzacją doktryny religijnej”. W swoich rozważaniach uczulił na fakt, iż za związki wyznaniowe również

²⁵ W wyroku z dnia 12 stycznia 1995 r., II KRN 232/94, OSNKW 5–6/1995, poz. 28.

²⁶ Sformułowanie „duch Konstytucji” zaczerpnięte zostało z postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 czerwca 2001 r., Ts 19/01, OTK 8/2001, poz. 280.

²⁷ Wyrażonym w orzeczeniu z dnia 7 czerwca 1994 r., K 17/93, OTK 1994, poz. 11.

²⁸ W wyroku z dnia 23 stycznia 1998 r., I SA 1065/97, ONSA 1998 Nr 4, poz. 135.

uznać należy „wszelkie organizacje, wspólnoty o charakterze religijnym”, co implikuje prawidłowość rozumowania, zgodnie z którym zarówno kościoły, jak i związki wyznaniowe kwalifikowane są przez religijność, a to z kolei uwarunkowuje celowość sklasyfikowania ich jako związków religijnych. Tenże termin definiowany powinien być jako „zespół wierzeń dotyczących struktury i celu istnienia człowieka w powiązaniu z Bogiem”. Religia bowiem w odczuciu sądu jest „powiązaniem między człowiekiem a Bogiem, inaczej mówiąc – relacją między człowiekiem a świętością (*sacrum*). Zakłada aktywność osoby ludzkiej w dążeniu do świętości przez zbliżenie się do Boga”.

Można zaryzykować stwierdzeniem, że przywołane procesy myślowe nakierowane są na rozumienie kościoła (czy szerzej: związków religijnych) jako „przybytku Boga z ludźmi” (Papieska Rada Iustitia et Pax 2005: 39). Pojęcie „religii” wydaje się mieć wyrazistą konotację leksykalną. W cytowanym wcześniej wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego²⁹ odmówiono wpisu do rejestru wspólnocie, której podstawy doktrynalne bazują na zanegowaniu „istnienia Bytu Nadrzędnego nazwanego Bogiem, Allahem itp., który byłby początkiem i źródłem życia. Życie realne i życie po śmierci jest funkcją 'Bytu Doczesnego'. (...) [Akcentują natomiast ideę] najwyższego dobra wiernych (...) [będącą] dążeniem do osiągnięcia najwyższego dobra moralnego, jakim jest samorealizacja, polegająca na wykorzystaniu własnych sił twórczych dla osiągnięcia doczesnej pomyślności, rozumianej jako stan zaspokojenia podstawowych i uzasadnionych potrzeb życiowych – prywatnych i rodzinnych”. Sąd doszedł do przekonania bowiem, „że te założenia oraz cel działania wiernych (...) skierowany na osiągnięcie tylko dobra doczesnego, nie mieści się w pojęciu zasad wiary kościoła ani innego związku wyznaniowego. (...) Nie może bowiem być zarejestrowana na podstawie art. 30 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz. U. 1989 r. Nr 29 poz. 155) organizacja, która nie uwzględnia w swoim statucie istnienia Boga jako świętości (*sacrum*)”.

Na marginesie rozważań nadmienić można, że nawet zasygnalizowany wyżej Rodzimy Kościół Polski mianem boga najwyższego określa Świętowita. Akcentowana jest zatem sfera *sacrum*.

Sądzić należy, iż misyjny charakter związków wyznaniowych nie pozwala na umieszczenie zarobkowania w centrum ich posłannictwa. Zadania, które powinny one realizować są bowiem przede wszystkim o charakterze niegospodarczym – są religijne. Oczywiście, „[k]ościół i instytucje religijne mają [w świetle art. 9 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka] prawo do posiadania własności oraz do prowadzenia działalności zarobkowej, co gwarantuje możliwość realizacji prawa do wolności religijnej, w tym także ‚uprawnienia kultu’ ” (K. Warchałowski 2002). Scjentolodzy zarabiają jednak na opłatach z audytów i kursów oraz publikacji ponad 300 milionów dolarów rocznie (D. Frantz 1997). *Nota bene*, jest to przyczyna, dla której w orzecznictwie niemieckim charakter religijny bywa odmawiany temu związkowi. Wcześniej przeanalizowano również polskie obowiązujące ustawodawstwo wyznaniowe i potwierdzono tezę obecną w piśmiennictwie, że prowadzenie działalności gospodarczej

²⁹ Z dnia 23 stycznia 1998 r., I SA 1065/97, ONSA 1998 Nr 4, poz. 135.

w stosunku do celów misyjnych danego kościoła, czy innego związku wyznaniowego jest o charakterze drugorzędym. Uplasowanie zatem dążenia do bogacenia jako najważniejszego elementu doktrynalnego³⁰ organizacji przekreśla możliwość kwalifikacji jako związku wyznaniowego.

3. Podsumowanie i wniosek końcowy

Mając na uwadze powyższe wywody możliwym staje się potwierdzenie tezy zadeklarowanej na początku niniejszej publikacji o nieprawidłowości tłumaczenia w oficjalnych dokumentach i tekstach prawniczych pojęcia „scjentology church” na „kościół scjentologiczny”. Zwrot ten zawiera wewnętrzną sprzeczność. Jest to bowiem oksymoron. Zakres pojęciowy tego terminu jest pusty. Nieczytelny logicznie zatem może okazać się tekst (tym bardziej prawny lub prawniczy) korzystający z takiego niefortunnego sformułowania. Bardziej prawidłowe wydaje się sięgnięcie do takich terminów jak „organizacja scjentologiczna”, czy „związek (ruch) scjentologiczny”. Termin „kościół” skorelowany jest bowiem z religijnością, czyli sferą *sacrum*, a ezoteryczny związek o charakterze polityczno-biznesowy nakierunkowany przede wszystkim na zdobywanie dóbr doczesnych nie wypełnienia ustawowego znamienia religijności.

Bibliografia

- Bator, A. (2000), *Użycie normy prawnej w regulacji stosunków gospodarczych*. Wrocław.
- Bator, A./ A. Kozak (2005), *Wykładnia prawa w zgodzie z konstytucją*, (w:) S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*. Kraków, 5–32.
- Davis, D.H. (2004), *The Church of Scientology: in Pursuit of Legal Recognition*, (w:) G. Besier (red.), *Zeitdiagnosen: Religion and Conformity*. Münster, 1–20.
- Durkheim, E. (1990), *Elementarne formy życia religijnego: system totemiczny w Australii*. Warszawa.
- Frantz, D. (1997), *The Shadowy Story Behind Scientology's Tax – Exempt Status*, (w:) „New York Times” 09.03.1997. (URL <https://www.cs.cmu.edu/~dst/Cowen/essays/nytimes.html>). [Pobano 08.09.2017].
- Fromm, E. (1966), *Szkice z psychologii religii*. Warszawa.
- Glaserapp, H. von (1957), *Die nichtchristlichen Religionen*. Freiburg.
- Gordon Melton, J. (2000), *The Church of Scientology*. Salt Lake City.
- Guzik, M. (2000), *Prawne aspekty działalności sekt religijnych w Polsce*, (w:) „Państwo i Prawo” 3, 43–58.
- Horodyski, M. (2000), *UFO - mit współczesności*, (w:) „Nomos” 30–31/2000, 123–148.

³⁰ Przykładowo w sformułowaniach pochodzących z oficjalnych wytycznych („policy letter”) typu: „*make money, make more money, make other people produce so as to make money*”, cyt. za wyrokiem Oberverwaltungsgericht der Freien Hansestadt Bremen z dnia 25 lutego 1997 r., 1 BA 46/95, „Gewerbearchiv”, 1997, 290 i nast.

- Jaschke, H.-G. (1996), *Auswirkungen der Anwendung scientologischer Gedankenguts auf eine pluralistische Gesellschaft oder Teile von ihr in einem freiheitlich demokratisch verfassten Rechtsstaat*. Düsseldorf.
- Krukowski, J. (2008), *Polskie prawo wyznaniowe*. Warszawa.
- Leszczyński, L. (2000), *Tworzenie generalnych klauzul odsyłających*. Lublin.
- Lewis, J.R. (2009), *Scientology*. Oxford.
- Markowski, A. (2010), *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*. Warszawa.
- Mezglewski, A. (2008), *Wprowadzenie do prawa wyznaniowego*, (w:) A. Mezglewski/ H. Misztal/ P. Stanisław (red.), *Prawo wyznaniowe*. Warszawa.
- Minhoff, Ch./ H. Lösch (1996), *Neureligiöse Bewegungen – Struktur, Ziele, Wertungen*. München.
- Papieska Rada Iustitia et Pax (2005), *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*. Kielce.
- Paprzycki, R. (2002), *Sekty w demokratycznym państwie prawnym*, (w:) „Palestra” 71, 7–8.
- Pawłowicz, K. (2009), *Wolność gospodarcza w kręgu mitów*, (w:) W. Sz wajdler/ H. Nowicki (red.), *Konstytucyjna zasada wolności gospodarczej*. Toruń.
- Ringgren, H./ A. von Strom (1975), *Religia w przeszłości i w dobie współczesnej*. Warszawa.
- Soper, J.C. (2001), *Tribal Instinct and Religious Persecution: Why Do Western European States Behave So Badly?* (w:) „Journal for the Scientific Study of Religion” 40.
- Gizbert-Studnicki, T. (1986), *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*. Kraków/Warszawa.
- Warchałowski, K. (2002), *Wolność uzewnętrzniania religii i przekonań religijnych w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, (w:) „Kwartalnik Prawa Publicznego” 189, 1–2.